

Skorpiony – religia, folklor i mistyczny odlot

Autor tekstu: **Oskar Wiśniewski**

Skorpion. Niewiele jest zwierząt, wobec których ludzie żywią tak wielką i zdecydowaną niechęć. O ile w naszym kraju nie mamy bezpośredniej styczności z tymi zwierzętami (no, poza hodowcami tych zwierząt), o tyle wystarczy zajrzeć w horoskop, aby dowiedzieć się, że cechami tego znaku Zodiaku są: ambicja, dążenie do celu za wszelką cenę, waleczność – cechy raczej negatywnie oceniane w społeczeństwie (czy słusznie – to temat na inny artykuł albo nawet kilka). Niemniej jednak, przyglądając się tylko i wyłącznie mitom greckim związanym ze Skorpionem zodiakalnym, widzimy, że ten niepozorny stawonóg od zawsze miał złą prasę. Wedle najbardziej rozpowszechnionej wersji mitu skorpion został zesłany przez Artemidę (pojawia się też Gaja lub Zeus), aby zabić Oriona – sławnego beockiego myśliwego, który przechwalał się wszem wobec, że potrafi upolować każdego dzikiego zwierza. Córcze Zeusa i Latony, będącej panią leśnych istnień, pomysł ten ze zrozumiałych względów nie przypadł do gustu, zdecydowała się więc ukarać Oriona i postawiła na jego drodze skorpiona. Po długiej i wyczerpującej walce znużony myśliwy zasnął, wówczas pajęczak skorzystał z okazji i ukłuł go w piętę. Orion zginął, ale Zeus, jak to miał w zwyczaju, umieścił obu na nieboskłonie, będąc pod wrażeniem zaciętej walki. Istnieje również inna wersja, zgodnie z którą skorpion został zesłany przez Herę, aby przeszkadzać Heraklesowi w wykonaniu jednej z dwunastu prac. Tym razem zwierzę nie miało tyle szczęścia – zaaferowany walką heros nie zauważył posłańca swej macochy i najzwyczajniej w świecie go rozdeptał.

Tyle, jeżeli chodzi o mitologię grecką. W większości systemów religijnych skorpion nie jest jednak kojarzony wyłącznie z ogólnie pojętym złem i złymi mocami. Weźmy, dla przykładu, starożytny Egipt. Schematyczne (aczkolwiek nie budzące wątpliwości) przedstawienie skorpiona znaleziono w inskrypcjach z Gebel Tjauti (ok. 3200 r. p.n.e.). Pochodzą więc one z okresu predynastycznego, podobnie jak wczesne hieroglify, którymi zapisano imię Skorpiona I, uznawanego przez część badaczy za ostatniego władcę panującego przed dynastią 0. Papirus Ebersa, dużo młodszy, a będący nieocenionym źródłem informacji o medycynie staroegipskiej, zawiera ustępy mówiące o tym, jak skutecznie pozbyć się tych zwierząt z domu. Z uwagi na powszechne występowanie skorpionów na terytorium Egiptu był to (i nadal jest) ogromny problem. Częste kontakty mieszkańców z tymi zwierzętami zaowocowały wprowadzeniem do panteonu staroegipskich bóstw boginii Serket (Selkit). Jej imię można tłumaczyć jako „ta, która wstrzymuje oddech”, co, nawiasem mówiąc, doskonale oddaje sposób działania jadu skorpionów, gdyż, z wyjątkiem kilku gatunków, ma on charakter neurotoksyczny, może więc wpływać na funkcje ośrodka oddechowego w rdzeniu przedłużonym. Jednak głównym zadaniem Serket nie było wysyłanie pajęczaków przeciwko Bogu ducha winnym Egipcjanom. Była ona czczona przede wszystkim jako opiekunka lekarzy. Począwszy od okresu V dynastii wybitnych lekarzy zwano „uczniami Serket”. Używali oni specjalnych mikstur i formuł magicznych do leczenia ludzi, którzy padli ofiarą skorpionów. Było to odpowiedzialne zajęcie z racji faktu występowania na terenie Egiptu skorpiona z gatunku *Leiurus quinquestratus*, który to uznawany jest za jednego z najjadowitszych na świecie. Zdolności Serket nie ograniczały się wyłącznie do jadu skorpionów; przynosiła ona ulgę również pokąsanym przez węże. Liczne przedstawienia skorpiona w Księdze Umarłych pozwalają stwierdzić, że pełniła też rolę opiekunki dusz w ich ostatniej drodze. Jako ciekawostkę należy wspomnieć fakt, że to z Egiptu właśnie pochodzi pierwszy zapis rzadkiej anomalii, która niekiedy dotyka skorpiony: podwojenie metasomy (tzw. „ogona”). Pliniusz Starszy w swej „Historii naturalnej” wspomina to dziwne zjawisko, jednak przedstawienie „dwuogonowego” skorpiona w grobowcu faraona Setiego I jest niemalże 1300 lat starsze, niż wspomniane dzieło rzymskiego historyka.

Jak wspomniałem na początku, motyw skorpiona odnajdziemy we wszystkich niemal religiach. I tak w hinduizmie mamy do czynienia z przerażającą Wrśikodari, „boginią ze skorpionem na brzuchu”, utożsamianą niekiedy z boginią Bhadrakali, w buddyzmie zaś (zaliczanym niekiedy do religii) wróg Buddy, Mara, wysłała przeciwko Oświeconemu jadowite węże i skorpiony właśnie. W akadyjskim „Eposie o Gilgameszu” natykamy się na opis strażników wielkiej góry Mashu; pilnuje jej para pół-ludzi, pół-skorpionów. Wreszcie pajęczak ten jest klasycznym symbolem mitraicznym – pomaga on Mitrze zabić ściganego przezeń byka. Dla porządku warto wspomnieć o dziele angielskiego malarza Stanleya Spencera w Art Gallery of Western Australia. Znajduje się tam cykl obrazów zatytułowanych „Christ in the wilderness”. Na jednym z nich widzimy Jezusa, który z ogromną empatią przygląda się trzymanemu na rękach jadowitemu stawonogowi.

W folklorze muzułmańskim skorpiony zajmują wyjątkowe miejsce. Są one uważane za

mieszkańców piekła. Nie mówię tu jednak o małych zwierzętach, które łatwo mogą ukryć się wewnątrz domu, a o „obdarzonych wielkością wielbłąda, z ogonami na kształt stalowych łańcuchów, każdy z nich posiada tony jadu, którego kropla jest w stanie wybić wszystkie ryby w oceanie”, jak głosi stara legenda. Ogromna liczba wypadków ukłucia przez skorpiony, spowodowanych m.in. warunkami mieszkaniowymi ludności wiejskiej (brak okien, konieczność wychodzenia w nocy do toalety, mieszczącej się poza domem itd.) poskutkowało mnogością przysłów i porównań, mających związek z „nieprzyjazną naturą” tych zwierząt. Ujgurzy na przykład starają się unikać wspomnienia dosłownego określenia skorpiona — chayan — wierząc, że powtarzanie tego słowa zbyt często zachęci pajęczaki do wejścia do domu. Zamiast tego używają terminu sirik eshek, co tłumaczone jest jako „żółty osioł”. Chayan pozostaje zaś w użyciu jako przekleństwo, kierowane pod adresem osoby, która powoduje wiele kłopotów.

W Afganistanie mówi się, że ludzie tacy „kłują jak skorpion” bądź „są jak skorpiony pod dywanem” (tu ga dom-e zir-e buria hasti), kiedy najpierw atakują, a za chwilę wycofują się. Odwiedzając Tunezję można zaś usłyszeć przekleństwo „niech cię skorpion ukłuje!” (barr irak maldugh). Istnieją również o wiele finezyjne terminy. Pakistańczycy i Afgańczycy określają np. lichwiarzy mianem sudkhor, co metaforycznie można tłumaczyć jako „ktoś, kto zachowuje się jak skorpion”. W rejonie tym bardzo poważną obrazą dla mężczyzny jest powiedzenie mu, że „skorpion ukłuł go od tyłu”. Oznacza to ni mniej, nie więcej niż to, że obrażony pełnił pasywną rolę w stosunku homoseksualnym. Mamy tu do czynienia ze skorpionem jako symbolem seksualności i płodności. W świecie muzułmańskim zwierzę to metaforycznie przedstawia pożądanie, a jego metasoma członka w stanie erekcji. Istnieje mnóstwo ludowych piosenek, w których kobietę zadurzoną w kochanku określają się jako „poddaną działaniu skorpiona”. Działa to i w drugą stronę: w Bundelkhandzie (region Indii) muzułmanie porównują do skorpiona zamężne kobiety, które nie czerpią satysfakcji ze swojego pożycia małżeńskiego lub mają wielu kochanków.

O wiele „łaskawiej” traktującą skorpiony są sufici, czyli derwisze. Mistycy ci traktują skorpiony jako emanację wielkiej potęgi i władzy. Ponadto często można spotkać się z opiniami, że zwierzęta te nie są niczemu winne; kłują, bo taka ich natura. W przeszłości derwisze północnoafrykańscy specjalizowali się w prowadzeniu usług „odskorpioniania” domostw; po usunięciu zwierząt zalecali kładzenie dywanów, na których, według wierzeń, skorpiony nie mogły wchodzić. Ponadto ta właśnie grupa, uznawana przez ortodoksyjnych muzułmanów za heretyków, rozpowszechniła traktowanie przedstawień tych zwierząt jako symboli apotropaicznych, czyli mających za zadanie odstraszać złe moce i negatywną energię (również tzw. złe oko, znane np. ze starożytnego Egiptu). Derwisze byli również prekursorami użycia skorpionów jako substancji leczniczych i (prawdopodobnie) narkotycznych w świecie islamskim.

O ile w tradycyjnej medycynie chińskiej powszechnie występujący skorpion *Mesobuthus martensii* jest traktowany jako składnik remediów na niemal wszystkie schorzenia, o tyle w podaniach bliskowschodnich znajdujemy dość zawężony spis chorób, obejmujący m.in. żółtaczkę i ropnie skórne. Niezwykły jest fakt, że badania molekularne pozwoliły na stwierdzenie, że istotnie, jad kilku gatunków występujących w tym rejonie posiada aktywność przeciwwirusową przeciwko wirusowi HCV właśnie (tzw. żółtaczka typu C) (El-Bitar i in., 2015), a małe peptydy antibakteryjne (AMP) działające bakteriobójczo chociażby na gronkowca złocistego są nieustannie odkrywane w jadzie kolejnych gatunków. Chorzy mieli możliwość poddania się ukłuciu bądź też przygotowywano specjalne oleje, gotując skorpiony w określonej temperaturze. Liczne grupy sufickie eksperymentowały również na samych sobie. W rejonie miasta Kaszan (Iran) w latach sześćdziesiątych obserwowano liczne przypadki poddawania się ukłuciom skorpionów przez odurzonych opium derwiszy. Według miejscowej ludności substancja ta ma zapewnić pewien poziom odporności na działanie jadu.

Dochodzimy w tym momencie do bardzo enigmatycznej i niewyjaśnionej kwestii — użycia skorpionów w celach mistycznych bądź rekreacyjnych. Otóż znane są nieliczne doniesienia o paleniu sproszkowanych metasom lub gruczołów jadowych skorpionów. Konsultant ONZ, David Macdonald, w swojej książce „*Drugs In Afghanistan: Opium, Outlaws and Scorpion Tales*” opisuje, jak to wielokrotnie spotykał się z opowieściami o psychoaktywnym zastosowaniu skorpionów. Prym wiodą w tym ludy tatarskie, zamieszkujące afgańską prowincję Bamian. Telsony (segmenty metasomy będące miejscem produkcji i przechowywania jadu) są odcinane żywym skorpionom, suszone, a następnie, po sproszkowaniu, mieszane z tytoniem i palone w postaci skrętów bądź z regionalnej odmiany fajki. Okaleczone zwierzęta przybija się do drzwi. Ta czynność ma przestrzec inne skorpiony przed zbliżaniem się do domu. Istnieje również hipoteza, że jest to również symbol demaskulinizacji, będący odzwierciedleniem usuwania genitaliów przez Tatarów pokonanym wrogom. Zażywanie jadu skorpiona ma sprowadzić na palącego jego siłę i potęgę. Afgańczycy rozróżniają również siłę jadu

skorpionów. Nie wiemy, niestety, o jakich gatunkach dokładnie mowa, ale te o ciemnym ubarwieniu są uznawane za „mocniejsze” od jasnych. Ma to odzwierciedlenie w faktach zoogeograficznych — na tym terenie istotnie występuje kilka gatunków o ciemnym ubarwieniu należących do rodziny Buthidae, uznawanej za najbardziej niebezpieczną. Stan „po skorpionie” jest opisywany bardzo różnie; porównuje się go do działania mocnego haszyszu, ale również meksaliny i heroiny. Jeden z użytkowników opisuje, że po wypaleniu sproszkowanej metasomy doświadczył trwającej przez trzy dni sedacji, w czasie której ciężko mu było podnieść powieki. Inni relacjonują bardzo silne halucynacje, trwające również przy otwartych oczach. Podany jest również przykład doświadczonego hinduskiego mistyka (sadhusa), który, aby osiągnąć zjednoczenie z wyższymi bytami, regularnie zażywał mieszankę marihuany, opium, bielunia oraz jadu skorpiona i węża.



Jad skorpionów jest traktowany również jako substytut dla konwencjonalnych narkotyków. Pewien mężczyzna, przebywając w więzieniach w kilku azjatyckich krajach, palił skorpiony, gdyż były to jedyne dostępne substancje psychoaktywne, a sama praktyka była „dość powszechna” wśród ogółu więźniów. W innym przypadku młody heroinista zgłosił się do szpitala w Kabulu razem ze skorpionem, którego trzymał na ramieniu. Skorpion atakował chłopaka każdego dnia, wówczas on przyjmował środki przeciwbólowe, aby zniwelować efekty miejscowe. Obsługa centrum leczenia uzależnień opisała jego uzależnienie jako „psychiczne”. Istnieje ponadto doniesienie stricte naukowe, opisujące sześćdziesięcioletniego mężczyznę, uzależnionego od trzydziestu pięciu lat od heroiny, który został przyjęty do szpitala w New Delhi, po tym jak okazało się, że od dłuższego czasu poszukuje skorpionów, następnie pozwala im się ukłuć, po czym puszcza je wolno. Osoba ta poinformowała, że nigdy nie miała żadnych halucynacji.

Zaskakującym sposobem na rzekome zwiększenie „mocy” skorpiona jest umieszczenie go w centrum okręgu z benzyny i podpalenie jej. Wierzy się, że skorpion popełnia wtedy „samobójstwo” kłując sam siebie, a tym samym wprowadza jad w całe ciało. Mit o „samobójstwie” jest bardzo rozpowszechniony, nawet wśród żołnierzy przebywających na bliskowschodnich misjach. Wziął się on stąd, że skorpion w otoczeniu płomieni gwałtownie się odwadnia, co powoduje jego skurczenie i ułożenie w takiej pozycji, że wydaje się, iż wbija on kolec w swój odwłok.

W przeszłości jad skorpionów w mistycznych rytuałach stosowali Aztekowie. Teotlacualli to masa powstająca ze zmieszania tytoniu, skorpionów, pajaków, węży oraz powoju *Rivea corymbosa*. Szamani rozprowadzali tę miksturę po całym ciele, wpadając następnie w swoisty trans. Nie wiadomo, jakie działanie miały poszczególne składniki. Można podejrzewać jednak, że kluczowy był tutaj właśnie powój, z racji zawierania w swoim składzie LSA, czyli erginy, substancji, ogólnie mówiąc, podobnej w działaniu i budowie do znanego wszystkim LSD.

Czy z punktu widzenia biochemii i fizjologii jest w ogóle możliwe osiągnięcie jakiegokolwiek „stanu wyższej świadomości” poprzez użycie skorpionów? Wiadomo, że u pewnych gatunków występują alkaloidy beta-karbolinowe, będące inhibitorami monoaminooksydazy, czyli enzymu, który, obrazowo mówiąc, może blokować rozkład pewnych związków tak, że pozostają one w formie mogącej oddziaływać w sposób psychoaktywny. Wątpliwe jest jednak, że aktywność tego enzymu jest taka, że wystarczy on do tego, by spowodować, że to nasze endogenne (produkowane w ludzkim organizmie) związki dadzą nam jakiegokolwiek przeżycia mistyczne. Jest jednak inny trop — neurotoksyczny charakter jadu. Przyjmowanie tych związków w formie palonej znacząco zmniejsza ich potencjał (są białkami, a więc cechują się termowrażliwością), jednak w jakimś stopniu mogą być przyswajane. Badania wykazały, że związki zawarte w jadzie skorpionów mogą odpowiadać za wzrost stężenia dopaminy i serotoniny.

Powyżej przedstawiłem najciekawsze, moim zdaniem, aspekty kulturowe skorpionów. Zachęcam jednak do zainteresowania się również biologią tych niezwykle interesujących zwierząt. Organizmy te, mimo swej ewolucyjnej prostoty, stanowią dla nas nieocenione źródło potencjalnych leków i innych substancji o dużym znaczeniu biologicznym.

Oskar Wiśniewski

Student Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów
Matematyczno-Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego.



Hodowca zwierząt egzotycznych, członek Polskiego Stowarzyszenia Terrarystów.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-10-2015)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9929) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9929>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl